PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 1 sierpnia 1928 r. | Nr. 75 (174)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Z. S. R. R. — Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Francja a Niemcy. — Pakt o wyłączenie wojny. — Chiny a Stany Zjednoczone. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A Z. S. R. R.

Vossische Ztg. 31.VII, omawiając zarzuty „Izwiestji" przeciwko Polsce w związku z ostatnią notą protestacyjną, twierdzi, że w naprężeniu polsko-sowieckiem nastąpiło znaczne zaostrzenie. Dziennik podkreśla, że nie należy wprawdzie przeceniać obustronnych wynurzeń w prasie, jednakowoż stwierdzić trzeba, iż na całym wschodzie w związku z konfliktem polsko-litewskim ujawnia się roznamiętnienie, co niewątpliwie zasługuje na pewną uwagę. W Moskwie podnosić mają, że w ostatnich czasach na politykę zagraniczną Polski wpływają elementy agresywne.

Neue Zürcher Ztg. 29.VII pisze, że Rosja w międzyczasie, gdy Polska przesłała jej notę protestacyjną z powodu mowy Bucharina, dostarczyła już nowych powodów do protestu, albowiem Rykow nie tylko brał udział w posiedzeniach Kongresu III Międzynarodówki, ale także był wybrany do Komisji Nadzwyczajnej, wyłonionej w celu zbadania położenia w poszczególnych krajach, oraz do ułożenia programu pracy komunistycznej w tych krajach. Ta Komisja dowodzi, że robota wywrotowa partji komunistycznej jest scentralizowana, a w centrali zasiadają komuniści z obcych krajów; również dowodzi ona tego, że rząd sowiecki o wiele bliżej stoi całego aparatu komunistycznego do wywołania rewolucji światowej, niż to zwykł przyznawać Komisarjat do Spraw Zagranicznych. Tego wszystkiego nie trzeba było dopiero teraz udowadniać, ale rząd polski wykorzystał ostatnią sposobność, aby mieć w ręku o jeden atut więcej w tym czasie, gdy jego stosunki z Rosją są już pozatem dosyć naprężone.

Dziennik podkreśla, że Rosja na to reaguje na swój sposób, mianowicie rozpuszcza wiadomości za pomocą stacji iskrowej o rzekomych rozruchach komunistycznych w Warszawie, o starciach z policją, w których miało być 40 zabitych i t. d.

The Daily Telegraph 28.VII podaje wiadomość o wręczeniu noty polskiej rządowi sowieckiemu przez posła Patka z racji mowy Bucharina oraz — streszczenie tej noty.

Pozatem dziennik podkreśla czujność pogranicznej straży polskiej na granicy wchodniej w związku ze wzrastającą działalnością oraz wykryciem szpiegowskich organizacji sowieckich.

Le Tribuna 29.VII w korespondencji z Warszawy o stosunkach polsko - rosyjskich pisze: Podczas gdy stosunki urzędowe pomiędzy Polską a Sowietami mogą być uważane za normalne, III Międzynarodówka skierowuje dziś swe usiłowania i uwagę na polską partję komunistyczną. Bucharin w swym raporcie podnosi alarm z powodu komunizmu polskiego, zagrożonego przez marsz. Piłsudskiego. Naturalnie — dodaje korespondent — rząd troszczący się o odbudowę swego kraju nie może dać komunistom carte-blanche.

Autor przytacza ustępy raportu Bucharina i dodaje, że o wojnie z Rosją nikt w Polsce nie myśli, ale trzeba dodać, że komuniści polscy, a szczególniej ich przywódcy, po większej części Żydzi, mogą — wobec polityki rządu — znaleźć się wobec ewentualności pozbawienia ich swobody ruchów w kraju.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Żinios 28.VII w art. p. n. „Bilans rokowań" zamieszcza korespondencję z Niemiec, omawiającą niepomyślne zakończenie rokowań Litwy z Polską i z Niemcami. Korespondent zaznacza, że rząd litewski, prowadząc równolegle rokowania z Polską

i Niemcami, miał na celu przez przebiegłe lawirowanie pomiędzy jedną a drugą stroną uzyskać jaknajwięcej koncesyj dla siebie. Korespondent nie pochwala tej linji postępowania rządu litewskiego, podkreślając, że zastosowanie jej miałoby jeszcze rację parę lat temu, kiedy sytuacja międzynarodowa Litwy nie była najgorsza. Mówiąc o rokowaniach polsko - litewskich, korespondent pisze m. inn.: „Popełniliśmy błąd nie do darowania. Podczas, gdy Polacy nawet ani na jeden moment nie pozwolili wątpić co do ich faktycznego ustosunkowania się do sprawy Wileńskiej, to w tym samym czasie propozycja uznania Wileńszczyzny za objekt sporny wyszła od nas. Innemi słowy, odstąpiliśmy zasadniczo od naszego postulatu: Wilno dla Litwy". Niepowodzenie rokowań z Niemcami korespondent przypisuje niechęci Niemiec do zamknięcia sobie drogi w rokowaniach z Polską przez przyznanie ustępstw na rzecz Litwy w zakresie wywozu mięsa i bydła. Następnie korespondent powątpiewa by Niemcy, po ostatnim „przyjacielskim" kroku Morath'a w Kownie, miały w Genewie stanąć po stronie Litwy.

„Po długich bezowocnych rokowaniach — kończy korespondent — wyjaśniło się do czego dążą nasi kontrahenci, z Południa i Zachodu. Polacy dążą do zlokalizowania sprawy Wileńskiej w sposób podobny, jak to uczynili z granicą niemiecką, Niemcy zaś dążą do wyrwania Kłajpedy i ekonomicznego rozpanoszenia się na Litwie przy pomocy przebiegłej polityki taryfowej".

Germania 31.VII w koresp. z Warszawy omawia zatarg polsko-litewski i zaznacza, że nie możnaby posądzać Litwę o taką nierozwagę, aaby w obecnej niekorzystnej dla siebie sytuacji miała zachowywać się w sposób prowakacyjny. Raczej wygląda na prawdopodobną wiadomość, iż rząd litewski wydał surowy zakaz swojej straży granicznej nawet w razie zaczepki ze strony polskiej nie uciekania się do użycia broni palnej. W polskiej zaś prasie ukazują się wiadomości o zajściach granicznych, które mają urabiać nastrój, albowiem, jak dziennik pisze, w Polsce rządzą obecnie koła wojskowe, które potrzebują choćby lekkiego zapachu prochu. Dalej dziennik zaznacza, że na terenie genewskim Polska zręcznie wykorzystywała swoją pozycję silniejszego, i dawała to w każdej sytuacji odczuć.

Kölnische Ztg. 28.VII pisze, że w praktyce należy uważać ostatni incydent polsko - litewski za załatwiony przez wysłanie not przez obie strony do Ligi Nar., albowiem jest w wysokim stopniu nieprawdopodobne, aby Polska uważała za wskazane wywoływanie awantury w czasie sesji wrześniowej. „Każdy rząd — pisze dziennik — ma prawo nie tylko bronić się, ale podobne ataki energicznie odeprzeć, jeżeli jest przez kogo innego podejrzewany. Można jednak stwierdzić, że polska nota dosyć daleko przekracza podobny cel. Nawet gdy kto sądzi. że taktyka Woldemarasa pozostawia często wiele do życzenia, to należy przyznać, iż Litwini wynieśli z stosunków z Polską pewne bolesne doświadczenia, jak opanowanie wojenne Wilna, które odrazu nie dają się zapomnieć. Od czasu, gdy w czerwcu Chamberlain tak namiętnie ujął się za Polakami, ci ostatni wzbili się w dumę i jeżeli wypadki tak dalej się potoczą, staniemy wobec złych widoków dalszego rozwoju wypadków na wschodzie".

Neue Freie Presse 28.VII pisze, że nadzwyczaj stanowczy ton polskiej noty do Ligi Nar., niezbicie wskazuje — według zdania kół genewskich — na zamiar Polski ponownego wytoczenia sprawy sporu polsko - litewskiego o ile to będzie możliwe przed forum Zgromadzenia Ligi Nar. oraz na chęć domagania się od Ligi ostatecznego załatwienia tego sporu.

Methodist Record 19.VII daje krótkie streszczenie historyczne sporu polsko-litewskiego. Artykulik napisany jest w tonie przyjaznym dla Polski. Zdaniem pisma wina przewlekania konfliktu jest po stronie Woldemarasa, który swemi pretensjami niweczy propozycje polskie. Autor pisze, że niema niebezpieczeństwa wojny, ponieważ Litwa nie jest dość silna, by mogła ją prowadzić, lecz to nie daje powodu, by konflikt miał trwać wiecznie. Autor jest zdania, że Liga Nar. winna w tej sprawie podjąć energiczną interwencję.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 31.VII pisze, że w porównaniu z rokiem ubiegłym dowóz z Niemiec do Polski wzrósł o 40%, podczas gdy Polska zdążyła zwiększyć swój eksport do Niemiec tylko o 6%. Wobec pasywności polskiego bilansu handlowego w stosunku do Niemiec należy się spodziewać, że we wrześniu po podjęciu ponownych rokowań handlowych z Niemcami Polska to weźmie pod uwagę i ok że większe zrozumienie.

Deutsche Tageszeitung 31.VII pisze, że delegacja Związku Osadników Niemieckich została przyjęta przez Prezydenta Rzpltej w Poznaniu i przedłożyła życzenia osadników niemieckich w Polsce. Prezydent Rzpltej przyrzekł omówić ich życzenia z odnośnemi ministerstwami, ale — dziennik zaznacza — znając wrogie stanowisko władz polskich w stosunku do Niemców, należy wątpić, czy przyrzeczenie Pana Prezydenta znajdzie wyraz w pożądanym skutku.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

NIEMCY A FRANCJA.

Deutsche Allg. Ztg. 1.VIII pisze w koresp. z Paryża, że tam o przyjeździe min. Stresemanna niema jeszcze żadnych pewnych wiadomości. Dziennik zaznacza, że niema żadnych danych do twierdzenia, jakoby w Paryżu miały się rozpocząć szczególne rokowania.

The Daily Telegraph 28.VII. Koresp. z New Yorku donosi, iż New York Times otrzymał depeszę z Karlsbadu, w/g której Stressemann podczas swej bytności w Paryżu, dokąd uda się celem podpisania Paktu Kellogga, poruszy z Poincaré i Briand'em sprawę zupełnej ewakuacji Nadrenji oraz sprawę określenia definitywnej sumy długów reparacyjnych.

Koresp. podkreśla, że powyższe informacje po-

chodzą z poważnych źródeł oficjalnych i są bezwzględnie miarodajne.

Journal des Débats 29.VII cytuje powyższą informację bez komentarzy.

Le Temps 28.VII pisze w art. wst. w związku z zamierzonem przybyciem ministrów spraw zagranicznych poszczególnych państw do Paryża, dla podpisania paktu o wyłącznie wojny, iż prasa prawicowa niemiecka protestuje z góry przeciwko oficjalnej wizycie min. Stresemanna w Paryżu, w tym czasie, gdy ziemie niemieckie pozostają nadal pod okupacją wojsk aljanckich. Natomiast prasa lewicowa podkreśla, iż rozmowy, prowadzone w Paryżu mogą być bardzo interesujące z punktu widzenia polityki ogólnej. Przedwczesnem byłoby — pisze „Temps" — wyciągać stąd wnioski, które mogłyby jedynie dać pole do niepożądanych dygresji.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

The Daily Herald 28.VII pisze, że w kołach berlińskich panuje przekonanie, iż rząd sowiecki zajmuje wciąż stanowisko wyczekujące, spodziewajac się zaproszenia do podpisania Paktu Kellogg'a. Sprawa akcesu Rosji do Paktu Kellogg'a jest żywo omawiana przez dyplomatów niemieckich. Niemcy, działając widocznie z własnej inicjatywy, — pisze dziennik — sondowały nieoficjalnie opinję ambasadorów amerykańskiegi i sowieckiego. Sowiety zajmowały do tej pory tego rodzaju stanowisko, że niedopuszczenie Rosji do grona pierwszych sygnatarjuszy Paktu skłonne były uważać za zmniejszenie szans ewentualnego akcesu Rosji do Paktu.

Waszyngtoński koresp. „Berliner Tageblatt'u" — podkreśla dziennik — donosi, że według informacji tam zasięgniętych, rząd Stanów Zjedn. nie będzie czynił objekcji co do przystąpienia Rosji do Paktu Kellogg'a.

Il Popolo d'Italia 29.7. Pakt Kelloga jest sukcesem dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych i potwierdzeniem prestiżu Ameryki w polityce światowej. Sięga on po za Pacyfik i po za Atlantyk, co jest także konsekwencją hegemonji finansowej Ameryki. Oś potęgi ekonomicznej przesunęła się ze Starego Świata ku Nowemu. Ponieważ państwa europejskie winne są Ameryce sumę, równającą się 280 miljardom lirów włoskich, Europa nie może sprzeciwiać się woli Ameryki. Tworzy się coś, co będzie ponad Wersalem, ponad Genewą i ponad Locarno.

Nowy pakt nie znosi doktryny Monroe'go, przez który Stany Zjedn. zachowują swobodę działania na kontynencie amerykańskim. (Dowodem tego — wyprawa na Nicaraguę). Ameryka wyznaje absolutne désinteressement w wewnętrznych sprawach Europy Przeskakuje przez Wersal, Genewę i Locarno i realizuje nowy pakt o charakterze uniwersalnym.

W dalszym ciągu, art. zastanawia się, „czem jest właściwie wojna napastnicza"? i zaznacza, że jest to kwestja skomplikowana i niełatwa do rozstrzygnięcia. Badając kolejno odpowiedź Anglji i Francji, oraz zaznaczywszy, że rząd włoski bez zastrzeżeń i lojalnie przystępuje do paktu, autor dodaje, że trzeba będzie energicznie bronić własnych praw narodowych.

CHINY A STANY ZJEDNOCZONE.

Le Matin 30.VII zamieszcza art. J. S. p. n. „L' acord sino-américain". Autor pisze, iż nowy traktat handlowy pomiędzy St. Zjednoczonemi i Chinami, który przyznaje autonomję celną, stanowi poniekąd zamach stanu w stosunku do Dalekiego Wschodu. Inicjatywa amerykańskaa wytwarza trudne położenie dla W. Brytanji, a jeszcze bardziej dla Japonji. Polityka Japonji wobec Chin odznacza się w ostatnich latach pewnem niezdecydowaniem, gdyż Japonja nie chce do siebie zrażać Chin, które kiedyś mogą się zjednoczyć i stać się silne. Z drugiej strony jednak Japonja chciałaby zachować wobec Chin swoje stanowisko uprzywilejowanego wielkiego mocarstwa, które należy do twórców Ligi Nar. narówni z Francją, Anglją i Włochami. Dotychczas Japonja miała dzięki swojej sile zapewnioną przewagę we wszystkich spornych sprawach. Niewiadomo jednak, czy będzie tak nadal. Potem, gdy Chiny zostały ośmielone przez Stany Zjednoczone w kierunku zaznaczania swej niezależności. Kwestja ta zasługuje na pilne zbadanie przez ministrów Mikada.

The Times 28.VII. Koresp. z Pekinu donosi o podpisaniu w dn. 25 lipca traktatu pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Chinami, nadmieniając, że inne mocarstwa, które wciąż mówią o swych zagrożonych przywilejach w Chinach narażają sobie tem 400 miljonów Chińczyków.

Traktat chińsko - amerykański składa się tylko z dwóch artykułów, z których drugi mówi o ratyfikacji i o pierwszeństwie języka angielskiego w stosunku do chińskiego. Artykuł pierwszy jest również bardzo krótki. Znosi on klauzule poprzednich traktatów, dotyczące taryf i ustala zasadę zupełnej autonomji taryfowej obu stron. Żadna ze stron nie będzie płaciła na terytorjum drugiej strony innych stawek celnych niż te, które płacą obywatele odnośnego kraju lub obywatele jakiegokolwiek innego kraju.

Koresp. podkreśla zadowolenie Chin z podpisania traktatu z Ameryką, tembardziej, że akt ten nastąpił w momencie, gdy Chiny walczą o rewizję traktatów z innemi mocarstwami.

The Times 28.VII. Koresp. z Tokio donosi, że nota Kellogg'a do Chin nie jest dobrze widziana w Japonji, ponieważ Japonja prowadzi obecnie spór z Nankinem. Koła oficjalne powstrzymują się od wszelkich komentarzy, oświadczając, że Japonja nie ma nic do powiedzenia w sprawie stosunków mocarstw z Chinami.

Prasa japońska usiłuje krytykować akcję Stanów Zjedn. zarzucając im, iż odstąpiły od zasady postawionej przez konferencję Waszyngtońską, a mianowicie — od akcji skoncentrowanej.

W dalszym ciągu korespondencji autor cytuje w tej sprawie głosy prasy japońskiej.

The Daily News and Westminster Gazette 28.VII pisze, że podpisanie traktatu między Stanami Zjedn. a Chinami wywołało ogromne zdziwienie w świecie dyplomatycznym. Traktat ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1929, jeżeli do tej pory zostanie ratyfikowany.

Ten sam dziennik podaje w depeszy z Pekinu, że prasa japońska atakuje Stany Zjedn. za podpisanie traktatu z Chinami i określa go jako usiłowanie, zmierzające do stworzenia trudności Japonji.

The Daily News and Westminster Gazette 27.VII donosi w depeszy z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjedn. przyjął propozycję nacjonalistycznego rządu

chińskiego co do rokowań w sprawie nowego traktatu handlowego, pozostawiając Chinom pełną autonomję w sprawie taryf celnych. Jeżeli traktat zostanie podpisany, to rząd nacjonalistów chińskich tem samem zostanie de facto uznany przez Stany Zjedn.

The Times 27.VII. Koresp. z Pekinu pisze, że gotowość Stanów Zjedn. zawarcia nowego traktatu z Chinami w momencie, kiedy stanowisko Chin wobec mocarstw jest silnie krytykowane, ogromnie zdziwiła tu cudzoziemców.

The Morning Post 28.VII podaje w depeszy z Pekinu, że *„North China Standard"* w art. wst. określa notę St. Zjedn. do rządu nankińskiego, jako osłodzoną pigułkę, która zmniejsza zakres działania nowego traktatu, mimo, że kilka mocarstw wyraziło zgodę na dyskusję co do całkowitej rewizji traktatów.

The Peking Leader pisze, że Stany Zjedn. obiecały przeprowadzić rewizję traktatu, skoro tylko powstanie rząd, którego władza i odpowiedzialność obejmowałaby całe Chiny; — obietnicy tej St. Zjedn. dotrzymały.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Morning Post 27.VII donosi w depeszy z Kairu, że gubernator Kairu w imieniu min. spraw wewn. skierował do Nahas Paszy, ex premjera wafdistów, ostrzeżenie, iż czyni go odpowiedzialnym za jakiekolwiek demonstracje, które wywołają zaburzenia.

Kölnische Ztg. 30.VII — omawia położenie mniejszości niemieckiej w Rumunji i pisze, że w ostatnich czasach rumuńskie sfery urzędowe żywo zaczęły się zajmować Szwabami siedmiogrodzkimi, gdyż widocznie doszli do przekonania, iż mogą oni być dobrymi pośrednikami między Rumunją a Niemcami. Nie ulega wątpliwości — pisze dziennik — że skargi Szwabów siedmiogrodzkich, ogłaszane przez prasę niemiecką i amerykańską p. t. „Tirolismus" w Banacie, właśnie teraz stały się niemiłe dla Rumunów, gdy starają się o pożyczkę. W tej chwili jest możliwe, że rząd rumuński podda rewizji dotychczas stosowane metody postępowania z mniejszością niemiecką, gdyż nie potrzeba nadmieniać, jak potężna beczka prochu byłaby przez to zdjęta z widowni europejskiej.

Il Popolo d'Italia 26.VII polemizuje z artykułem „Temps" o uroczystościach szubertowskich, zaznaczając, że dziennik paryski nigdy nie przejmował się wystąpieniami przeciwko Włochom i nie odwoływał się do solidarności z Włochami. Teraz dopiero podnosi okrzyk alarmu. Bo jeżeli Niemcy rozszerzą swe granice, anektując Austrję, Francja nie będzie się już czuła pewna nad Renem, a mniej jeszcze będą czuli się pewni jej „wassale, szczególniej Polska i Czechosłowacja, która posiada trzy i pół miljona Niemców". Przypominamy — pisze dalej dziennik, — że problemat „Anschluss'u" nie jest teraz aktualny i prasa włoska się nim nie zajmuje. „Le Temps" odwołuje się do solidarności, którą sam w swoim czasie podkopywał. A cóż się stało z sojuszami wojennymi i politycznemi, z duchem Locarna i Thoiry? Niech teraz spokojnie oczekuje biegu wypadków".

Rytas 27.VII w art. wst., nawiązując do zjazdu śpiewaczego w Wiedniu, omawia głosy prasy francuskiej w sprawie „Anschluss'u", przyczem podkreśla, że powstrzymać Austrję od połączenia się z Rzeszą może tylko Liga Nar. „Niemcy — pisze m. in. dziennik — są niewątpliwie czynnikiem kulturalnym w dziejach ludzkości, lecz zbyt wielkie polityczne ich wzmożenie się jest dla świata niebezpieczne a przeto niepożądane".

Dzień Kowieński 28.VII (Kowno), donosząc o poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum polskiego w Kownie, wyraża zadowolenie z tego powodu, przyczem podkreśla, że „żywioł polski na Litwie nie powinien oglądać się na czyjąś łaskę, lecz winien polegać tylko na sobie w całej swej masie społecznej i tworzyć nie tylko tyle, na ile nas stać pozornie, lecz zabiegać niestrudzenie o więcej".

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Petit Parisien, 25.VII. L. Romicz: Impressions d'Angleterre.

L'Action Française 25.VII. J. B.: Le malentendu grandit (art. w związku z manifestacjami w Wiedniu).

L'Information 26.VII. Coup d'épée dans le Danube.

Journal des Debats 26.VII. Beruns; Les puissances et le gouvernement nationaliste chinois.

Journal des Debats 27.VII. Joseph Wilbois: Le bolchevisme et la campagne russe. I. La révolution préparée. (d. c. n.).

Le Temps 27.VII. Gaston Castérau: Stephan Raditch et les rapports entre Serbes et Croates. (Kor. z Belgradu).

L'Echo de Paris 27.VII. Ch. Bonnefon: Une enquête en Roumanie. La „Petite - Entente" au long du Danube. 28.VII. Turpaud: Le problème du chômage en Angleterre.

Le Matin 27.VII. Henry de Korab: Francfort ville pacifiste et republicaine. (d. c.).

*

Neue Zürcher Ztg., 23.VII. Estlands Konsolidierung.

Vorwärts 26.VII. Dr. A. Abeghian. Der Scheinkönig als Diktator. Parteien und Strömungen in Aegypten.—27.VII. Der Verzicht auf den Krieg. Der Kellog — Pakt: Etappen und Vorbehalte.

Germania 26.VII. Dr. W. Richter. Die Arbeitsleistung im Steinkohlenbergbau.

Frankfurter Ztg. 26.VII. Die Krise bei den Deutschnationalen.

Deutsche Tageszeitung 27.VII. Kilian. Das Hungergespenst in Südrussland.

Deutsche Allg. Ztg. 27.VII. König Karla. Die „Halbinsel" Ostpommern. — Englische Programme. Die Tories auf der Hut. — Dr. Fr. A. Pinkerneil. Das Lager Woroschilow.— 29.VII. Dr. O. Hoetzsch. Pax Americana?

Berl. Börsen-Courier 27.VII. Neue Agrarpolitik? — 28.VII. F. Witkop. Al' Smith. Der Pionier eines neuen Amerikanismus. — 29.VII. J. A. Bondy. Paris — Berlin — Genf.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.